

Ku Wielkopolsce piękniejszej i zasobniejszej

Jutro ruszą Sztafety Tysiąclecia

Na uroczystych zebraniach, z udziałem oficerów WP, mieszkańcy wielkopolskich wsi podpisują dziś zobowiązania — podjęte na apel „Cegielszczaków” — dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego i 1 Maja.

Delegacja PZPR powróciła z Moskwy

Do Warszawy powróciła z Moskwy delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która uczestniczyła w obradach XXIII Zjazdu KPZR. W skład delegacji, której przewodniczył I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, wchodził członek Biura Politycznego KC Partii — premier Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC — Zenon Kliszko, I sekretarz KW w Katowicach — Edward Gierek.

W drodze powrotnej do Berlina przejeżdżała w poniedziałek przez Warszawę delegacja Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności na XXIII Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z I sekretarzem KC — Walterem Ulbrichtem na czele.

Wielkie demonstracje w obronie pokoju

Agencje prasowe nadal informują o potężnych demonstracjach w obronie pokoju, które w dniach świąt wielkanocnych odbyły się w wielu krajach Europy Zachodniej. M. in. wieloletnim wiceprezesa na centralnym placu Dortmundu zakończyły się w poniedziałek wieczorem 3-dniowe marsze wielkanocne bojowników o pokój z Zagłębia Ruhry — najpotężniejszego ośrodka przemysłowego NRF. W marszach tych wzięli również udział przedstawiciele ruchów pokojowych z Anglii, Francji, Belgii, Holandii i Danii.

W poniedziałek przed wieczorem przybyła do Zurychu 600 osobowa grupa uczestników wielkanocnego marszu szwajcarskich obrońców pokoju. (PAP)

15 — 22 bm.

VI Poznańska Wiosna Muzyczna

W najbliższy piątek 15 bm. rozpocznie się VI Poznańska Wiosna Muzyczna, pierwsza wielka impreza III Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego. Będzie to poważny wkład poznańskiego środowiska muzycznego w uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz w przygotowania Kongresu Kultury Polskiej.

Tegoroczna Wiosna pod wieloma względami zapowiada się rekordowo. Podczas 3 koncertów symfonicznych (wszystkie w Auli UAM) oraz 5 koncertów kameralnych (wszystkie w auli PWSM) zostanie wykonanych 15 kompozycji symfonicznych oraz 45 kameralnych (z tego aż 25 prawykonań). W Wiosnie biorą udział utwory 47 kompozytorów reprezentujących koła Związku Kompozytorów Polskich z Warszawy, Krakowa, Katowic, Łodzi, Wrocławia, Sopotu, praktycznie wszystkich ośrodków kompozytorskich kraju.

Poznańska Wiosna Muzyczna, która z roku na rok rozszerza zakres swojego oddziaływania oraz wciąga wszystkie środowiska kompozytorskie w kraju — jest główną formą prezentowania najnowszel twórczości kompozytorskiej, zwłaszcza dla środowiska poznańskiego. Dla melomanów jest to wspaniała okazja poznania rezultatów współczesnych poszukiwań twórczych. Podczas tegorocznej Wiosny po raz pierwszy od-

Bunt w domu poprawczym w USA

We wtorek rano wybuchł bunt w domu poprawczym stanu Maryland. W zajęciach wzięło udział około 400 pensjonariuszy. Policja stanowa wysłała niezwłocznie posiłki do zakładu, który znajduje się w odległości 120 km od Baltimore. (PAP)

Jutro z każdej wioski wyruszą sztafety, które prześlą gromadom meldunki o podjętych zobowiązaniach. Następnego dnia sztafety gromadkie udadzą się do powiatów, a 16 kwietnia br. sztafety powiatowe do historycznej stolicy Polski — Gniezna, gdzie odbędzie się wielki wiec z udziałem przedstawicieli kierownictwa partii i rządu.

społecznych i produkcyjnych. Dziennikarza informowano wczoraj o nich w każdej wiosce, w każdym zakładzie pracy. Wiele tych zobowiązań znajduje się już w trakcie realizacji.

W Niekursku (gromada Trzcianka) wspólnymi siłami (mieszkańcy, kółka rolnicze, POM) dokonuje się adaptacji pomieszczeń do potrzeb szkoły. Będą się tam mieścić 4 klasy i kilka gabinetów (m. in. fizyko-chemiczny i geograficzny).

Dokończenie na str. 2



Mieszkańcy Niekurska już przystąpili do realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia Tysiąclecia. Na zdjęciu: praca przy niwelacji terenu pod boisko. Fot. — K. Przychodźki

Historia czynów społecznych w Wielkopolsce liczy zaledwie kilkanaście lat. Mówi jednak o wielu wspaniałych osiągnięciach. Nową chlubną kartą tej historii, nowym świadectwem społecznego zaangażowania i patriotyzmu będzie właśnie sztafeta Tysiąclecia. Dokonany wczoraj — „pięć przed dwunastą” — nasz reporterski zwiad upoważnia do twierdzenia o niespotykanym dotychczas, w takiej skali nasileniu czynów

będzie się w Poznaniu Plenum ZKP, które omówi sprawę działalności kół terenowych oraz przygotowania do Kongresu Kultury Polskiej. Podczas Wiosny gościć będziemy także kompozytorów radzieckich: Orestę Jewladowa z Leningradu i Alberta Lemana z Kazania.

Imprezy Wiosny wyjdą także na teren województwa. Wielkopolska Orkiestra Objazdowa da w terenie 4 koncerty festiwalowe. Obecnie organizatorzy — poznańskie Koło ZKP, Filharmonia, PTM im. Wieniawskiego i PWSM — kończą przygotowania tej wielkiej imprezy. (ms)

Wielki koncert zakończy historyczną manifestację

Przygotowania do wielkiej, patriotycznej manifestacji — jaka z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego i XXI rocznicy sforsowania Odry i Nysy Łużyckiej przez II Armie Wojska Polskiego, odbędzie się w dniu 17 bm. w Poznaniu — objęły swym zasięgiem wszystkie środowiska naszego miasta.

Artyści Opery i teatrów poznańskich, muzycy Filharmonii Państwowej i orkiestry dętej ZNTK oraz członkowie 13 chórów Poznania i Wielkopolski z wielką starannością i pietizmem przygotowują się do występu w wielkim koncercie, który zakończy niedzielna manifestacja na Placu Mickiewicza. Jego organizatorem jest Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych w Poznaniu. Całość reżyseruje Henryk Olaszewski.

Koncert odbędzie się na amfiteatralnie zbudowanej estradzie która swym wystrojem plastycznym, połączona będzie z balkonem nad wejściem i do Auli UAM, gdzie wystąpi Poznański Chór Chłopców pod dyr. J. Kurczewskiego, stanowiący swym programem jeden z elementów całości koncertu.

O rozmachu tej wielkiej imprezy estradowej świadczy fakt, że w koncercie uczestniczyć będzie około 800 osób. I tak, poza wymienionym już chórem chłopięcym, wystąpią: Chór „Arion” przy Pałacu Kultury w Poznaniu, ZZZ „Hasło” przy DOKP — Poznań, ZZZ „Moniuszko” przy ZNTK — Poznań, ZZZ „Echo” przy DKK w Ostrowie, „Arion” przy PDK w Kościanie, „Spółdzielcy” im. Moniuszki — Poznań, „Dudziarz” Poznań — Szczepankowo, im. Dembińskiego —



Rok XXII
Wyd. AB

Poznań
środa 13. IV. 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 86 (6893)

Naśladowcy Cegielszczaków

Rosną wartości czynu dla uczczenia 1000 - lecia

W tych dniach napłynęły dalsze meldunki o zobowiązaniach podjętych przez załogi różnych zakładów w województwie dla uczczenia 1000-lecia państwa polskiego i święta 1 Maja.

Czyn pracowników Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa opiewa na blisko 991 000 zł i przyczyni się przede wszystkim do przyspieszenia wykonania różnych inwestycji. M. in. kierowcy wozów wywrotkowych z przedsiębiorstwa przewiozą dodatkowo 7152 tony kruszywa oraz 24000 ton ziemi z wykopów, a obsługujący wozy skrzynkowe i ładowacze przepracują 1107 roboczodniówek

przy przewozie materiałów budowlanych.

Zatrudnieni przy bazie w Koninie i placówce terenowej w Śremie utwardzą nawierzchnię, założą myjnię i kanał rezyjny. Niezależnie od tego pracownicy całego przedsiębiorstwa przepracują 1788 godzin przy porządkowaniu terenów zajezdni i ośrodka campingowego, jak również wykonają różne prace na rzecz Poznania.

W Poznańskiej Fabryce Maszyn Żywnych, gdzie powstały zaległości na skutek braku materiałów, pracownicy postavili w swoich zobowiązaniach za główny cel wykonanie rocznego planu do 28 grudnia br. i to przy zmniejszeniu dotychczas notowanych braków o 0,5 proc. Niezależnie od tego pracownicy przepracują w ramach czynu społecznego blisko 6300 roboczogodzin przy budowie miejskiego Ośrodka Sportowego oraz przy uporządkowaniu i upiększeniu terenów swojej fabryki.

Dodatkowe wyprodukowanie 200000 żarówek na eksport, obniżenie ilości braków i przepracowanie po 8 godzin poza godzinami pracy przy porządkowaniu miasta — zadeklarowali w meldunku pracownicy Polskiej Fabryki Żarówek „Lumen”.

W Zakładach Mięsnych — Rzeźnia w Poznaniu zaciągnęli Warty Tysiąclecia ZMS-owcy, w tym 13 młodzieżowych zespołów BPS. Warty te przebiegają pod hasłem „Czyn na Tysiąclecie”, i przyczynią się do zwiększenia poprzednio zadeklarowanych efektów. Organizacja ZMS przepracuje do końca bm. 8250 roboczogodzin

„Pospolite ruszenie” przeciwko misiovi

Zakończył swój rozbójniczy żywot bieszczadzki miś. Wielki łowczy Bieszczad — Władysław Pepora zarządził bowiem przeciw rozbójnikowi całe myśliwskie „pospolite ruszenie”. Szereb zebrało się co niemiara i w rezultacie ubiło misia, który nawet po swym zimowym śnie nie odznaczał się bynajmniej łagodnością: zabił ostatnio 4 krowy i 2 konie. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy Bieszczad woleli pozbyć się rozbójnika. Na zdjęciu: myśliwi przy zabitym misiu — rozbójniku.

CAF — fot. Kwiatkowski

Sesja Unii Międzyparlamentarnej

We wtorek w Canberze (Australia) nastąpiło otwarcie sesji Rady Unii Międzyparlamentarnej w obecności 200 delegatów reprezentujących 51 krajów świata, m. in. ZSRR, USA, W. Brytanię, Francję, Indii, Japonii, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Mongolii, Rumunii, Węgier i Bułgarii.

Z ramienia parlamentarzystów polskich obecny jest na sesji wice marszałek Sejmu PRL, Jan Karol Wende. (PAP)

Rozpoczęcie budowy pomnika Kennedy'ego

W poniedziałek położono w Waszyngtonie pierwszy blok kamienny pod pomnik, który otaczać będzie grób prezydenta Kennedy'ego na cmentarzu Arlington. 11-torowy blok granitu z wyspy Deer Island będzie stanowił podstawę ściany 2,5 metrowej wysokości.

Koszty pomnika wyniosą 2 mln. dolarów. Jego budowa zakończy się jesienią br. (PAP)

Rozruch instalacji w Blachowni Śląskiej

W kombinacie chemicznym w Blachowni Śląskiej trwa rozruch mechaniczny ważnej instalacji — pyrolizy benzynu. Do starczy ona etylenu, który służyć będzie jako surowiec do wytwarzania cennego tworzywa sztucznego — polietylenu wysokociśnieniowego. Polietylen używany jest do wyrobu folii opakowaniowej, pojemników i naczyń, artykułów gospodarstwa domowego itp. Dotychczas nie produkowaliśmy własnego polietylenu.

Trzeba powiedzieć, że instalacja pyrolizy benzynu, a wraz z nią wytwórnia polietylenu, jest poważnie opóźniona. Przyczyną tego było wiele zmian i poprawek w dokumentacji instalacji, wprowadzonych w końcowym etapie budowy. Pierwotnie planowano, że ruszy ona w ub. roku. Jeśli w tym roku nie stanie na przeszkodzie, Blachownia Śląska wyprodukuje 3,5 tys. ton cennego tworzywa. W latach następnych będzie się tu wytwarzać 16 tys. ton polietylenu rocznie. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WK-TELEFONEM
RADIO-INF-WK-TELEFONEM
INF-WK-TELEFONEM-PAP-RADIO
KROTKO

Z wizytą w Warszawie

We wtorek przybyła do Warszawy 7-osobowa delegacja komisji do spraw gospodarki komunalnej i mieszkaniowej Rady Miejskiej Paryża. Na jej czele stoi przewodniczący — Frideric Dupont.

Wyjazd aktorki

Do Chicago, Los Angeles i Hollywood udała się we wtorek znakomita artystka dramatyczna, Ida Kamińska. Będzie ona obecna na tamtejszych premierach filmu „Sklep przy głównej ulicy”, prod. CSRS, w którym kreuje jedną z głównych ról.

34 wypadki drogowe

W sobotę i w dni świąteczne zanotowano na terenie kraju 34 wypadki drogowe, w których zginęło 21 osób, a 29 odniosło rany, 19 wypadków spowodowali motocykliści, a 14 — kierowcy w stanie nietrzeźwym.

Nawrót zimy

Wielkanocna Święta minęły w Szwecji pod znakiem nawrotu chłódów i zawiści śnieżnych. W północnych prowincjach — Norrland i Lapland temperatura od szeregu dni utrzymuje się na poziomie 15-20 stopni mrozu. W Sztokholmie we wtorek rano termometr wskazywał 8 stopni poniżej zera.



Nie zapomnimy! Nie przebaczymy!

Kwiecień — Miesiąc Pamięci

Tradycyjnie kwiecień obchodzony jest od lat, jako Miesiąc Pamięci, podczas którego rozwija się akcja porządkowania, kwiecenia i przekazywania pod patronat miejsc pamięci narodowej. Na miejsca straceń i walk udają się liczne wycieczki, odbywają się spotkania z uczestnikami pamiętnych wydarzeń.

W ramach Miesiąca Pamięci, organizowanego przez ZBoWiD odbywa się Tydzień Międzynarodowej Solidarności Bojowników Ruchu Oporu (od 12 do 18 bm.), podczas którego zamyślamy solidarności do wszystkich, którzy walczą przeciwko zachodniomocniemu rewizjonizmowi i militarystyce, przeciwko bezkarności zbrodniarzy hitlerowskich w NRF, przeciwko podobnym zbrodniom, dokonywanym przez imperialistów amerykańskich w Wietnamie.

Wielkopolski Komitet Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa, włączając się do programu Tygodnia Solidarności, zwrócił się do instytucji społecznych, zakładów pracy oraz organizacji społecznych, aby uporządkowały miejsca walk i męczeństwa, nad którymi spełniają patronat. (ms)

Jeszcze jeden proces w Indonezji

Nota potępiająca kampanię antychińską

Przed nadzwyczajnym trybunałem wojskowym w Djakarcie toczy się od poniedziałku kolejny proces. Przed trybunałem stanął były podpułkownik Ngadimo, zdegradowany za udział w październikowej próbie przewrotu.

Ile kosztowało wydobyć zagubioną bombę?

Około 350 mln. franków kosztowała operacja „złamanej strzały” zorganizowana przez armię amerykańską w celu odnalezienia i wydobywania bomby „H”, która wpadła do morza na wysokości Palomares 17 stycznia podczas katastrofy amerykańskiego bombowca B-52. Wiadomość tę podała we wtorek madrycki dziennik „Ya”.

Z nieminiejszą troską armia amerykańska prowadzi poszukiwania zaginionego podczas tej katastrofy „czarnego pudełka”. Jak pisze dziennik, zawierają „elektroniczny klucz szyfrowy” służący do odczytywania strategicznych rozkazów dowództwa lotniczego. Załogi samolotów nie znają trzymanego w najściślejszej tajemnicy kodu, w którym wydawane są rozkazy. (PAP)

Młodzież potępia aktywizację neofaszystów

Młodzież socjaldemokratyczna Berlina zachodniego wystąpiła z ostrym protestem przeciwko tworzeniu w tej części miasta grupowań, należących do Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec (NPD) — która w rzeczywistości wznowia „tradycje” partii hitlerowskiej. (PAP)

Tragiczny wypadek samochodowy w Grecji

Tragiczny wypadek drogowy wydarzył się we wtorek w odległości 30 km od Aten. Autobus wiozący podróżnych zderzył się w trakcie wyprzedzania z samochodem wojskowym.

Oba pojazdy spłonęły. W wyniku katastrofy zginęło 6 osób a 30 zostało rannych.

Już za dwa miesiące XXXV Międzynarodowe Targi Poznańskie

Za dwa miesiące — 12 czerwca po raz 35 otworzą swoje podwoje Międzynarodowe Targi Poznańskie. W tegorocznych MTP wezmą udział wystawcy z 44 państw (licząc wraz z Polską) wszystkich kontynentów.

W Poznaniu wystąpią wszyscy najwięksi potentaci przemysłowi z całego świata, przy czym wystawcy, aż z 34 krajów pokażą ekspozycje kolektywne, po raz pierwszy zobaczymy w Poznaniu towary z Kamerunu i Kuweitu; po raz pierwszy z zespołową ofertą przyjadą przemysłowcy hiszpańscy. 26 krajów reprezentuje Europa, 7 — obie Ameryki, 6 — Azję, 3 — Afrykę oraz 2 — Australię i Oceanie.

Ze 120 tys. m. kw. powierzchni wystawowej produkcję zagranicznicy zajmą ponad 65 tys. m. kw.

Najwięksi producenci samochodów osobowych wystąpią wspólnie (rzecz zupełnie nowa

Podobnie jak poprzednio, na posiedzeniu trybunału nie są dopuszczani przedstawiciele prasy zagranicznej.

Ngadimo podobno zeznał, że wojska wciągnięte do próby przewrotu otrzymały rozkaz okupowania względnie „neutralizowania” ambasady Stanów Zjednoczonych i centralnego urzędu telekomunikacji. Rzekomo polecono im jednak, aby unikały rozlewu krwi.

Należy przypomnieć, że nadzwyczajny trybunał wojskowy skazał już na śmierć wybitnego działacza komunistycznego i związkowego Njono i ppłk Untunga, byłego dowódcę batalionu gwardii prezydenckiej.

Tymczasem sytuacja wewnętrzna w Indonezji jest nadal niejasna. Gen. Suharto oświadczył dziennikarzom, że przewidywany jest wybór wiceprezidenta państwa „z chwilą gdy będzie to możliwe”.

W Djakarcie sformowana została pod patronatem organizacji prawniczych „brygada młodzieżowa”, która ma „wykorzystać resztki komunizmu ze stolicy”.

Japońska agencja prasowa Kyodo przytacza oświadczenie premiera Japonii Sato, że Japonia pragnie zaofiarować swe „dobre usługi” w sprawie ewentualnego powrotu Indonezji do ONZ.

Nowy minister spraw zagranicznych Indonezji Malik miał oświadczyć, że rząd indonezyjski jest zdecydowany uczynić wszystko, aby zachować dobre stosunki z Chińską Republiką Ludową. Według oświadczenia ministra zamknięcie szkół chińskich i oddziału Agencji Nowych Chin w Djakarcie jest tylko tymczasowym zarządzeniem.

Jak donosi Agencja Nowych Chin, wicedyrektor departamentu spraw azjatyckich w chińskim MSZ wezwał do siebie 12 kwietnia ambasadora Indonezji i wręczył mu kolejną ostrą notę protestacyjną. Nota potępia „indonezyjskie prawnicze siły reakcyjne” za rozpętanie masowej kampanii przeciwko Chińczykom w Indonezji i wzywa rząd indonezyjski, by odstąpił do Chin tych prześladowanych w Indonezji Chińczyków, którzy wyrażają pragnienie powrotu do ojczystego kraju. (PAP)

Niedługo ruszy żegluga promowa

26 maja zostanie zainaugurowana tegoroczna sezonowa żegluga promowa pomiędzy szwedzkim miastem Ystad a Szwedzkiem. Codziennie aż do września prom który może zabrać jednorazowo ok. 250 pasażerów oraz pewną ilość autokarów przyjeżdżać ma do Szwedzka o 9 rano, zaś wracać o 11-tej. (PAP)

Manewry junty wojskowej w Południowym Wietnamie

W depeszy z Nowego Jorku Agencja TASS pisała we wtorek: Południowowietnamska junta wojskowa, obawiając się silnej presji buddystów i studentów na rzecz utworzenia rządu cywilnego, zmuszona została zwołać 12 bm. w Sajgonie tzw. „Narodowy kongres polityczny”.

W obradach uczestniczą również dowódcy wojskowi, a wśród nich premier Ky, który z tej okazji przywdział ubranie cywilne. Buddyści bojkotują ten kongres, ponieważ z jego trybuny rozlegają się tylko obietnice przejścia w najbliższym czasie, do formy rządów cywilnych.

Przywódcy buddyści nadal wysuwają żądanie niezwłocznego przeprowadzenia wyborów powszechnych.

Jeszcze przed otwarciem kongresu, przywódcy „Zjednoczonego kościoła buddyjskiego” wysłali do ambasadora USA w Pld. Wietnamie — C. Lodge’a, telegram protestacyjny, w którym żądają od Stanów Zjednoczonych wstrzymania poparcia dla „dyktatorskich reżimów”.

Waszyngtoński korespondent PAP, red. H. Zwirn, donosi, że w związku z obecnym kryzysem politycznym w Wietnamie Południowym: Nie jest wykluczone, że lakoniczność władz USA częściowo wynika z płynności sytuacji oraz chęci pozostawienia sobie jakiejś swobody działania, częściowo zaś z głębokiego zaniepokojenia sytuacją.

Z jednej strony, Stany Zjednoczone dają ostatnio do zrozumienia, że gotowe byłyby złożyć w ofierze Ky, jako cenę kompromisu z buddystami i utrzymania chwilowo junty generalskiej. Z drugiej strony USA mają być zdane na wywołanie przez grupę aktywną podjęcie przeciwko grupom i oddziałom dysydenckim, gdyby osiągnięcie kompromisu okazało się niemożliwe.

Johnson, jak dotychczas, zwleka z podjęciem ostatecznych decyzji. Zdaje on sobie sprawę, że walki między poszczególnymi oddziałami armii południowowietnamskiej miałyby fatalne reperkusje wewnętrzne i międzynarodowe, tym bardziej, że armia amerykańska nie mogłaby pozostać na uboczu. (PAP)

John Johnson, jak dotychczas, zwleka z podjęciem ostatecznych decyzji. Zdaje on sobie sprawę, że walki między poszczególnymi oddziałami armii południowowietnamskiej miałyby fatalne reperkusje wewnętrzne i międzynarodowe, tym bardziej, że armia amerykańska nie mogłaby pozostać na uboczu. (PAP)

John Johnson, jak dotychczas, zwleka z podjęciem ostatecznych decyzji. Zdaje on sobie sprawę, że walki między poszczególnymi oddziałami armii południowowietnamskiej miałyby fatalne reperkusje wewnętrzne i międzynarodowe, tym bardziej, że armia amerykańska nie mogłaby pozostać na uboczu. (PAP)

John Johnson, jak dotychczas, zwleka z podjęciem ostatecznych decyzji. Zdaje on sobie sprawę, że walki między poszczególnymi oddziałami armii południowowietnamskiej miałyby fatalne reperkusje wewnętrzne i międzynarodowe, tym bardziej, że armia amerykańska nie mogłaby pozostać na uboczu. (PAP)

John Johnson, jak dotychczas, zwleka z podjęciem ostatecznych decyzji. Zdaje on sobie sprawę, że walki między poszczególnymi oddziałami armii południowowietnamskiej miałyby fatalne reperkusje wewnętrzne i międzynarodowe, tym bardziej, że armia amerykańska nie mogłaby pozostać na uboczu. (PAP)

John Johnson, jak dotychczas, zwleka z podjęciem ostatecznych decyzji. Zdaje on sobie sprawę, że walki między poszczególnymi oddziałami armii południowowietnamskiej miałyby fatalne reperkusje wewnętrzne i międzynarodowe, tym bardziej, że armia amerykańska nie mogłaby pozostać na uboczu. (PAP)

John Johnson, jak dotychczas, zwleka z podjęciem ostatecznych decyzji. Zdaje on sobie sprawę, że walki między poszczególnymi oddziałami armii południowowietnamskiej miałyby fatalne reperkusje wewnętrzne i międzynarodowe, tym bardziej, że armia amerykańska nie mogłaby pozostać na uboczu. (PAP)

John Johnson, jak dotychczas, zwleka z podjęciem ostatecznych decyzji. Zdaje on sobie sprawę, że walki między poszczególnymi oddziałami armii południowowietnamskiej miałyby fatalne reperkusje wewnętrzne i międzynarodowe, tym bardziej, że armia amerykańska nie mogłaby pozostać na uboczu. (PAP)

Ogólnopolskie seminarium religioznawcze

Wybrane problemy z nowożytnych i najnowszych dziejów kościoła katolickiego w Polsce i świecie były tematem ogólnopolskiego seminarium, zorganizowanego w Warszawie przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Zakład Religioznawstwa Wyższej Szkoły Nauk Społecznych. W seminarium uczestniczyli pracownicy naukowi katedr Historii Nowożytności i Najnowszej Polski oraz specjaliści w zakresie prawa wyznaniowego i socjologii religii.

W toku obrad omówiono m. in. społeczne doktryny kościoła katolickiego, stosunki między państwem a kościołem w PRL, stanowisko kościoła wobec polityki germanizacyjnej na ziemiach polskich w XIX i XX w., stosunek Watykanu i hierarchii kościelnej do przemian społecznych, jakie nastąpiły w Polsce po wojnie. (PAP)

W toku obrad omówiono m. in. społeczne doktryny kościoła katolickiego, stosunki między państwem a kościołem w PRL, stanowisko kościoła wobec polityki germanizacyjnej na ziemiach polskich w XIX i XX w., stosunek Watykanu i hierarchii kościelnej do przemian społecznych, jakie nastąpiły w Polsce po wojnie. (PAP)

W toku obrad omówiono m. in. społeczne doktryny kościoła katolickiego, stosunki między państwem a kościołem w PRL, stanowisko kościoła wobec polityki germanizacyjnej na ziemiach polskich w XIX i XX w., stosunek Watykanu i hierarchii kościelnej do przemian społecznych, jakie nastąpiły w Polsce po wojnie. (PAP)

W toku obrad omówiono m. in. społeczne doktryny kościoła katolickiego, stosunki między państwem a kościołem w PRL, stanowisko kościoła wobec polityki germanizacyjnej na ziemiach polskich w XIX i XX w., stosunek Watykanu i hierarchii kościelnej do przemian społecznych, jakie nastąpiły w Polsce po wojnie. (PAP)

W toku obrad omówiono m. in. społeczne doktryny kościoła katolickiego, stosunki między państwem a kościołem w PRL, stanowisko kościoła wobec polityki germanizacyjnej na ziemiach polskich w XIX i XX w., stosunek Watykanu i hierarchii kościelnej do przemian społecznych, jakie nastąpiły w Polsce po wojnie. (PAP)

W toku obrad omówiono m. in. społeczne doktryny kościoła katolickiego, stosunki między państwem a kościołem w PRL, stanowisko kościoła wobec polityki germanizacyjnej na ziemiach polskich w XIX i XX w., stosunek Watykanu i hierarchii kościelnej do przemian społecznych, jakie nastąpiły w Polsce po wojnie. (PAP)

W toku obrad omówiono m. in. społeczne doktryny kościoła katolickiego, stosunki między państwem a kościołem w PRL, stanowisko kościoła wobec polityki germanizacyjnej na ziemiach polskich w XIX i XX w., stosunek Watykanu i hierarchii kościelnej do przemian społecznych, jakie nastąpiły w Polsce po wojnie. (PAP)

W toku obrad omówiono m. in. społeczne doktryny kościoła katolickiego, stosunki między państwem a kościołem w PRL, stanowisko kościoła wobec polityki germanizacyjnej na ziemiach polskich w XIX i XX w., stosunek Watykanu i hierarchii kościelnej do przemian społecznych, jakie nastąpiły w Polsce po wojnie. (PAP)

W toku obrad omówiono m. in. społeczne doktryny kościoła katolickiego, stosunki między państwem a kościołem w PRL, stanowisko kościoła wobec polityki germanizacyjnej na ziemiach polskich w XIX i XX w., stosunek Watykanu i hierarchii kościelnej do przemian społecznych, jakie nastąpiły w Polsce po wojnie. (PAP)

W toku obrad omówiono m. in. społeczne doktryny kościoła katolickiego, stosunki między państwem a kościołem w PRL, stanowisko kościoła wobec polityki germanizacyjnej na ziemiach polskich w XIX i XX w., stosunek Watykanu i hierarchii kościelnej do przemian społecznych, jakie nastąpiły w Polsce po wojnie. (PAP)

W toku obrad omówiono m. in. społeczne doktryny kościoła katolickiego, stosunki między państwem a kościołem w PRL, stanowisko kościoła wobec polityki germanizacyjnej na ziemiach polskich w XIX i XX w., stosunek Watykanu i hierarchii kościelnej do przemian społecznych, jakie nastąpiły w Polsce po wojnie. (PAP)

Jutro ruszają Sztafety Tysiąclecia

Dokończenie ze str. 1

biologiczny). Trwa również remont drugiej szkoły, przy której buduje się boisko. W sumie wartość czynów wyniesie około 300 tys. zł.

Troska o stworzenie warunków do pełnej realizacji reformy szkolnej widoczna jest w wielu zobowiązaniach. M. in. w tych, które podejmują mieszkańcy Zofioła — w gromadzie Kuźnica Czarnkowska. Na uwagę zasługuje projekt budowy wsi Kuźnica Czarnkowska (o wymiarach 130x80 m) na rzece Rudawce. Brak takiego obiektu dawał się dotychczas dotkliwie we znaki. Zostaną wodociągi. Społeczny wkład w to dzieło wyniesie 630 tys. zł. W tej samej miejscowości stanie poczekalnia PKS-u. W trakcie budowy znajduje się natomiast dom mieszkalny dla nauczycieli.

Pośród zobowiązań produkcyjnych podejmowanych przez budzyńskie zakłady pracy zwracają uwagę ambitne zamierzenia Zakładu Tęczy Przemysłowej. Załoga pragnie m. in. zwiększyć roczną produkcję globalną o 1,2 mln. zł. Wartość wszystkich zobowiązań tego przedsiębiorstwa — blisko 1,5 mln. zł.

Czyny Kółka Rolniczego w Budzynie przekroczy 250 tys. zł, a Gminnej Spółdzielni — 200 tys. zł.

Mieszkańcy powiatu obornickiego także gremialnie odpowiadają na apel „cegieł-szczaków”. Ludność Dąbrowki Ludomskiej deklaruje koszt 80 tys. zł budowę 1 km drogi oraz udział (97 tys. zł) w budowie domu dla nauczycieli. Podobnie jak w wielu innych miejscowościach wiele uwagi poświęciła szadziwianiu.

Zobowiązania produkcyjne, załogi PGR Dąbrowka Ludomska, mówiące o zwiększeniu produkcji roślinnej i zwierzecej oszacowane zostały na 145 tys. zł. Wartość czynów społecznych tegoż PGR przekroczy 100.000 zł.

We wsi Lipa mieszkańcy pomagają w budowie strażackiej remizy. Społeczny wkład wyniesie w tym przypadku 150 tys. zł.

Czyny ludności gromady Murowana Goślina realizowane będą głównie na rzecz komunikacji, kultury i oświaty. I tak wartość prac społecznych mieszkańców Białej Góliny — 25 tys. zł. Długie Gośliny — 66 tys. zł, Uchorowa — 80 tys. zł, a Łopuchowa — blisko 100 tys. zł.

Nie natknęliśmy się w naszym reporterskim rajdzie nawet na jedną wieś, której mieszkańcy nie pragnęliby czynem uczcić Tysiąclecia Państwa Polskiego i święta klasy robotniczej. Każdy zakład, każda wieś w miarę swych możliwości i lokalnych potrzeb, dokłada starań, by uczynić Wielkopolskę piękniejszą i zasobniejszą. Trudno byłoby wskazać inny, bardziej właściwy kierunek milenijnych obchodów. (y)

Nie natknęliśmy się w naszym reporterskim rajdzie nawet na jedną wieś, której mieszkańcy nie pragnęliby czynem uczcić Tysiąclecia Państwa Polskiego i święta klasy robotniczej. Każdy zakład, każda wieś w miarę swych możliwości i lokalnych potrzeb, dokłada starań, by uczynić Wielkopolskę piękniejszą i zasobniejszą. Trudno byłoby wskazać inny, bardziej właściwy kierunek milenijnych obchodów. (y)

Nie natknęliśmy się w naszym reporterskim rajdzie nawet na jedną wieś, której mieszkańcy nie pragnęliby czynem uczcić Tysiąclecia Państwa Polskiego i święta klasy robotniczej. Każdy zakład, każda wieś w miarę swych możliwości i lokalnych potrzeb, dokłada starań, by uczynić Wielkopolskę piękniejszą i zasobniejszą. Trudno byłoby wskazać inny, bardziej właściwy kierunek milenijnych obchodów. (y)

Nie natknęliśmy się w naszym reporterskim rajdzie nawet na jedną wieś, której mieszkańcy nie pragnęliby czynem uczcić Tysiąclecia Państwa Polskiego i święta klasy robotniczej. Każdy zakład, każda wieś w miarę swych możliwości i lokalnych potrzeb, dokłada starań, by uczynić Wielkopolskę piękniejszą i zasobniejszą. Trudno byłoby wskazać inny, bardziej właściwy kierunek milenijnych obchodów. (y)

Nie natknęliśmy się w naszym reporterskim rajdzie nawet na jedną wieś, której mieszkańcy nie pragnęliby czynem uczcić Tysiąclecia Państwa Polskiego i święta klasy robotniczej. Każdy zakład, każda wieś w miarę swych możliwości i lokalnych potrzeb, dokłada starań, by uczynić Wielkopolskę piękniejszą i zasobniejszą. Trudno byłoby wskazać inny, bardziej właściwy kierunek milenijnych obchodów. (y)

Nie natknęliśmy się w naszym reporterskim rajdzie nawet na jedną wieś, której mieszkańcy nie pragnęliby czynem uczcić Tysiąclecia Państwa Polskiego i święta klasy robotniczej. Każdy zakład, każda wieś w miarę swych możliwości i lokalnych potrzeb, dokłada starań, by uczynić Wielkopolskę piękniejszą i zasobniejszą. Trudno byłoby wskazać inny, bardziej właściwy kierunek milenijnych obchodów. (y)

Nie natknęliśmy się w naszym reporterskim rajdzie nawet na jedną wieś, której mieszkańcy nie pragnęliby czynem uczcić Tysiąclecia Państwa Polskiego i święta klasy robotniczej. Każdy zakład, każda wieś w miarę swych możliwości i lokalnych potrzeb, dokłada starań, by uczynić Wielkopolskę piękniejszą i zasobniejszą. Trudno byłoby wskazać inny, bardziej właściwy kierunek milenijnych obchodów. (y)

zostaną wodociągi. Społeczny wkład w to dzieło wyniesie 630 tys. zł. W tej samej miejscowości stanie poczekalnia PKS-u. W trakcie budowy znajduje się natomiast dom mieszkalny dla nauczycieli.

Pośród zobowiązań produkcyjnych podejmowanych przez budzyńskie zakłady pracy zwracają uwagę ambitne zamierzenia Zakładu Tęczy Przemysłowej. Załoga pragnie m. in. zwiększyć roczną produkcję globalną o 1,2 mln. zł. Wartość wszystkich zobowiązań tego przedsiębiorstwa — blisko 1,5 mln. zł.

Czyny Kółka Rolniczego w Budzynie przekroczy 250 tys. zł, a Gminnej Spółdzielni — 200 tys. zł.

Mieszkańcy powiatu obornickiego także gremialnie odpowiadają na apel „cegieł-szczaków”. Ludność Dąbrowki Ludomskiej deklaruje koszt 80 tys. zł budowę 1 km drogi oraz udział (97 tys. zł) w budowie domu dla nauczycieli. Podobnie jak w wielu innych miejscowościach wiele uwagi poświęciła szadziwianiu.

Zobowiązania produkcyjne, załogi PGR Dąbrowka Ludomska, mówiące o zwiększeniu produkcji roślinnej i zwierzecej oszacowane zostały na 145 tys. zł. Wartość czynów społecznych tegoż PGR przekroczy 100.000 zł.

We wsi Lipa mieszkańcy pomagają w budowie strażackiej remizy. Społeczny wkład wyniesie w tym przypadku 150 tys. zł.

Czyny ludności gromady Murowana Goślina realizowane będą głównie na rzecz komunikacji, kultury i oświaty. I tak wartość prac społecznych mieszkańców Białej Góliny — 25 tys. zł. Długie Gośliny — 66 tys. zł, Uchorowa — 80 tys. zł, a Łopuchowa — blisko 100 tys. zł.

Nie natknęliśmy się w naszym reporterskim rajdzie nawet na jedną wieś, której mieszkańcy nie pragnęliby czynem uczcić Tysiąclecia Państwa Polskiego i święta klasy robotniczej. Każdy zakład, każda wieś w miarę swych możliwości i lokalnych potrzeb, dokłada starań, by uczynić Wielkopolskę piękniejszą i zasobniejszą. Trudno byłoby wskazać inny, bardziej właściwy kierunek milenijnych obchodów. (y)

Nie natknęliśmy się w naszym reporterskim rajdzie nawet na jedną wieś, której mieszkańcy nie pragnęliby czynem uczcić Tysiąclecia Państwa Polskiego i święta klasy robotniczej. Każdy zakład, każda wieś w miarę swych możliwości i lokalnych potrzeb, dokłada starań, by uczynić Wielkopolskę piękniejszą i zasobniejszą. Trudno byłoby wskazać inny, bardziej właściwy kierunek milenijnych obchodów. (y)

Nie natknęliśmy się w naszym reporterskim rajdzie nawet na jedną wieś, której mieszkańcy nie pragnęliby czynem uczcić Tysiąclecia Państwa Polskiego i święta klasy robotniczej. Każdy zakład, każda wieś w miarę swych możliwości i lokalnych potrzeb, dokłada starań, by uczynić Wielkopolskę piękniejszą i zasobniejszą. Trudno byłoby wskazać inny, bardziej właściwy kierunek milenijnych obchodów. (y)

Nie natknęliśmy się w naszym reporterskim rajdzie nawet na jedną wieś, której mieszkańcy nie pragnęliby czynem uczcić Tysiąclecia Państwa Polskiego i święta klasy robotniczej. Każdy zakład, każda wieś w miarę swych możliwości i lokalnych potrzeb, dokłada starań, by uczynić Wielkopolskę piękniejszą i zasobniejszą. Trudno byłoby wskazać inny, bardziej właściwy kierunek milenijnych obchodów. (y)

Nie natknęliśmy się w naszym reporterskim rajdzie nawet na jedną wieś, której mieszkańcy nie pragnęliby czynem uczcić Tysiąclecia Państwa Polskiego i święta klasy robotniczej. Każdy zakład, każda wieś w miarę swych możliwości i lokalnych potrzeb, dokłada starań, by uczynić Wielkopolskę piękniejszą i zasobniejszą. Trudno byłoby wskazać inny, bardziej właściwy kierunek milenijnych obchodów. (y)

Nie natknęliśmy się w naszym reporterskim rajdzie nawet na jedną wieś, której mieszkańcy nie pragnęliby czynem uczcić Tysiąclecia Państwa Polskiego i święta klasy robotniczej. Każdy zakład, każda wieś w miarę swych możliwości i lokalnych potrzeb, dokłada starań, by uczynić Wielkopolskę piękniejszą i zasobniejszą. Trudno byłoby wskazać inny, bardziej właściwy kierunek milenijnych obchodów. (y)

Nie natknęliśmy się w naszym reporterskim rajdzie nawet na jedną wieś, której mieszkańcy nie pragnęliby czynem uczcić Tysiąclecia Państwa Polskiego i święta klasy robotniczej. Każdy zakład, każda wieś w miarę swych możliwości i lokalnych potrzeb, dokłada starań, by uczynić Wielkopolskę piękniejszą i zasobniejszą. Trudno byłoby wskazać inny, bardziej właściwy kierunek milenijnych obchodów. (y)

Nie natknęliśmy się w naszym reporterskim rajdzie nawet na jedną wieś, której mieszkańcy nie pragnęliby czynem uczcić Tysiąclecia Państwa Polskiego i święta klasy robotniczej. Każdy zakład, każda wieś w miarę swych możliwości i lokalnych potrzeb, dokłada starań, by uczynić Wielkopolskę piękniejszą i zasobniejszą. Trudno byłoby wskazać inny, bardziej właściwy kierunek milenijnych obchodów. (y)



A oto dom mieszkalny dla nauczycieli, wzniesiony w czynie społecznym w Budzynie. Fot. — K. Przychodźki

Ciągle kłopoty z dostawą ropy

Dwa nowe tankowce płyną do Beiry

Tankowiec „Manuela”, który we wtorek przybył do Durbanu, ma wyładować tam 15 tys. ton wlezionej ropy naftowej. Oświadczenie takie złożył w Atenach przedstawiciel greckiego towarzystwa okrętowego, dodając, że nie będzie to sprzeczne z rezolucją Rady Bezpieczeństwa, która dotyczyła tylko niedopuszczenia ładunku ropy do portu Beiry.

Jak pisze londyński korespondent PAP sprawa Republiki Południowej Afryki stanowi problem bardziej długofalowy. W Londynie panuje nadzieja, że Verwoerd dojdzie do wniosku iż zaopatrywanie Rodezji w ropę jest zbyt kosztowne i może narazić samą RPA na trudności w zaopatrzeniu w ten artykuł.

Jak twierdzi dziennik, Daily Mirror, reżim Smitha usiłował ostatnio za pośrednictwem Portugalii zaopatrzyć się w W. Brytanii w broń różnego rodzaju. Zapotrzebowanie obejmowało m. in. karabiny, działka przeciwlotnicze i przeciwczołowe, moździerze, samoloty i samochody — wszystkie wartości około 3 mln funtów szterlingów.

Jak donosi Agencja France Presse, w drodze do Beiry znajdują się dwa dalsze zbiornikowce, przypuszczalnie wiozące ropę naftową przeznaczoną dla Rodezji. Są to statki: „Leonidas”, z ładunkiem 24 tys. ton ropy i „Nichos V” należący do towarzystwa „Var-

nikos Corporation” w Panamie które jest również właścicielem „Joanny V” i „Manueli”. Jak dotąd, nie wiadomo w jakiej odległości od Beiry znajdują się obydwa statki. (PAP)

21 pasażerów zamiast 9

Za szybko i... za ciężko

11 bm w drugim dniu świąt Jan Węgrzyn kierownik służbowego samochodu marki „Zuk” mieszczącego 9 osób zabrał 21 pasażerów na uroczystość weselną z Derężnia do Tereszpola pow. Biłgoraj. W czasie zbyt szybkiej jazdy, w pobliżu wsi Okragie w jednym z kół pękła dętka wskutek czego samochód wywrócił się, powodując tragiczny wypadek.

14 osób rannych, 4 w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Biłgoraju. Życiu ich na szczęście nie zagraża niebezpieczeństwo. Kierowca, który spowodował wypadek a ponadto samowolnie zabrał samochód do przewiezienia niezatrudnionych w przedsiębiorstwie osób został zatrzymany do dyspozycji władz. (PAP)

Kubański terrorysta unieszkodliwiony

W poniedziałek wieczorem kubańskie siły bezpieczeństwa pochwyciły w klasztorze franciszkańskim w starej dzielnicy Hawany inżyniera lotniczego Angela Marię Betancourta, który przed 2 tygodniami usiłował uprowadzić samolot kubańskich linii lotniczych.

Betancourt znajdował się na pokładzie samolotu „Il-18” wśród 90 pasażerów lecących z Hawany do miasta Santiago de Cuba. Jak wiadomo przestępca dokonał próby sterylizowania załogi (zabijając pilota), by zmusić ją do zmiany kursu i udania się do Miami na Florydzie.

Poszukiwania przestępcy trwały 2 tygodnie. Objęły one znaczny obszar kraju. 7 członków rodziny Betancourta, którzy znajdowali się na pokładzie samolotu zostało unieszkodliwionych w areszcie. (PAP)

Załatwione sprawy naszej kampanii

Zamiarem naszym, przed czterema miesiącami, było wykazać na przykładach, że zła obsługa klienta, brak odpowiedniego zaopatrzenia, poszukiwanie towaru przez nabywcę — nie zawsze wypływa ze źródeł obiektywnej natury. Rozpoczynając dzisiaj dwudziestą z kolei pozycję tego cyklu możemy powiedzieć, że to się nam właśnie udało. Wykazaliśmy chyba dowodnie, że jedną z przyczyn naszych utrapień przy zakupach czy konsumpcji bywają:

Po pierwsze — zła organizacja;
po drugie — nieznaną ilość potrzeb i gustów klientów;
po trzecie — sformalizowany tryb pracy;
po czwarte — lekceważenie obowiązków i brak nadzoru.

Dlatego podkreślaliśmy wielokrotnie, ile dobrego można dokonać własnym „przemysłem” — z własnej inicjatywy i miejscowymi środkami.

W kampanii tej spotkaliśmy się z żywą reakcją czytelników. Początkowo telefonicznie otrzymaliśmy sygnały od ponad 150 klientów. Czytelnicy dopełniali obrazu sytuacji, uściślając nas w przekonaniu o słuszności wniosków i postulatów.

Po czterech miesiącach od rozpoczęcia cyklu „Klient ma rację”, pora na podsumowanie. Dokonamy go na spotkaniu z udziałem przedstawicieli handlu i poznańskich władz, które przewidujemy w tym miesiącu. Aby zaś stworzyć podstawy do tego podsumowania ocenimy wstępnie dotychczasowe rezultaty kampanii. Zajmijmy się w pierwszej kolejności tym, które już są realizowane przez handel.

WIĘCEJ GARMATYKI — Wyszliśmy tu propozycję przesunięcia sprzedaży garmatki z nieprzeglądanych sklepów spożywczych — do sklepów rybnych i mięsnych, co rzekomo przyspiesza w chłodnię i nie przeciąża obsługa. Siedząc, tych placówek jest dostateczna i dobrze zlokalizowana; gwarantuje ona także lepszą kulturę sprzedaży oraz większy wybór potraw i dodatków. Proponowaliśmy również włączenie poszukiwania możliwości wzrostu produkcji wyrobów garmatycznych.

Pierwszy zareagował na to kierownik restauracji „Klubowa”. W praktyczny sposób podczas przeglądu kiermaszu pokazał, gdzie jeszcze tkwią rezerwy produkcyjne pracowników garmatycznych.

Dyrekcja Poznańskiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych (PZPH), uznając słuszność naszych wniosków, poinformowała zarazem o poczynionych w związku z tym krokach. Wytępowano 35 sklepów mięsnych, w których mają być zwiększone dostawy garmatki w oparciu o ustalone z producentem zestawy tych wyrobów (6—12 w każdym sklepie). Poznańskie Przedsiębiorstwo Garmatyczne wkrótce zaadaptuje nowy lokal na pracownię. Mają tam być produkowane na pół gotowe potrawy z drobiu, królików, dziczyzny i mięsa, przede wszystkim

z zachęcić personel do większej dbałości o przywrócenie sobie wyższej rangi gastronomicznej. Wiadomo nam także, iż władze dzielnicowe Grunwaldu akceptowały wniosek dotyczący „Adrii”; otrzymała ona kategorię I zamiast S.

SŁODKA NIEDZIELA — Gdzie w niedzielę można u nas kupić słodczyce? Przekonał się, że nawet w centrum są zamknięte sklepy specjalistyczne ze słodczymi. Stąd nasz wniosek o lepsze zaopatrzenie peryferyjnych kiosków „Równości” oraz otwieranie sklepów patronackich w święta, choćby kosztem zamknięcia ich w poniedziałek.

Odpowiedział na to Wydział Handlu Prezydium RN Poznania. Spowodował on wytypowanie 4 sklepów, które mają być czynne w niedzielę i święta w godzinach 10—15. Życzliwe stanowisko zajęło również kierownictwo „Goplany”. Obiecało ono swym 8 patronackim sklepom i kioskowi „Równości” dodatkowe zaopatrzenie — także w atrakcyjne wyroby, dotychczas rozdziane.

EGZAMIN Z JAKOŚCI — Pewna para koczowniczych damskich przyniesiona do redakcji jako dowód nieprzyjęcia bezpłatnej naprawy w ramach reklamacji, spowodowała w Inspekcji Handlowej lawinę zastrzeżeń do jakości obuwia. Niesumiennejmu producentowi koczowniczym — Spółdzielni z Krotoszy — zakwestionowano bowiem później 462 pary obuwia, obniżając ich cenę o ponad 11 000 zł. Przypadek ten skłonił PIH do następnych kontroli, w których rezultacie obniżono cenę o ponad 14 000 zł na dalsze 328 par bucików, produkowanych przez poznańskie spółdzielnie.

Warto więc wskazać na konieczność przeprowadzania ścisłej kontroli skarg i reklamacji czegoś, co handel dotąd nie zawsze robił.

DŁA NIETYPOWYCH — W sprawie obuwia — później także odzieży — dla nietypowych klientów (a raczej posiadających tylko nieco większe lub mniejsze, od średnich, rozmiary), wysunęliśmy wniosek, by uwolnić ich od bezskutecznych poszukiwań po mieście. A więc stworzyć im osobne sklepy zaopatrywane w odpowiednio rozmiary, wyszukane w hurtowych magazynach.

Jak już pisaliśmy, PZPH podtrzymało ten wniosek i wytypowało sklep przy ul. Garbary. Problem wszakże jest w tym, że sklep ten nie ma odpowiednich warunków, by prowadzić pełny asortyment takich rozmiarów. Uniemożliwia to i wielkość pomieszczenia i brak stałych dostaw. Hurtownia nie raczyła dotychczas zareagować ani na nasze, ani też na Zjednoczenia, propozycje.

Tyle byłoby spraw, choćby po części załatwionych, w toku naszej kampanii. Które z kolei wymagają załatwienia, rozstrzygnięcia, kto i dlaczego zignorował nasze uwagi? O tym — w następnym artykule.

ZBIŁUT SEK — W sprawie obuwia — później także odzieży — dla nietypowych klientów (a raczej posiadających tylko nieco większe lub mniejsze, od średnich, rozmiary), wysunęliśmy wniosek, by uwolnić ich od bezskutecznych poszukiwań po mieście. A więc stworzyć im osobne sklepy zaopatrywane w odpowiednio rozmiary, wyszukane w hurtowych magazynach.

Jak już pisaliśmy, PZPH podtrzymało ten wniosek i wytypowało sklep przy ul. Garbary. Problem wszakże jest w tym, że sklep ten nie ma odpowiednich warunków, by prowadzić pełny asortyment takich rozmiarów. Uniemożliwia to i wielkość pomieszczenia i brak stałych dostaw. Hurtownia nie raczyła dotychczas zareagować ani na nasze, ani też na Zjednoczenia, propozycje.

Tyle byłoby spraw, choćby po części załatwionych, w toku naszej kampanii. Które z kolei wymagają załatwienia, rozstrzygnięcia, kto i dlaczego zignorował nasze uwagi? O tym — w następnym artykule.

ZBIŁUT SEK

W tym celu, abyśmy mogli przedstawić Państwu pełny obraz sytuacji, w której żyjemy, musimy przede wszystkim zwrócić uwagę na to, co się dzieje w naszym kraju. W tym celu musimy przede wszystkim zwrócić uwagę na to, co się dzieje w naszym kraju.

Nieduże, stare pudło kształtem przypominające barkę, a zwane szumnie statkiem żeglugi przybrzeżnej, nosiło znane i zasłużone w dziejach Polskiej Marynarki Handlowej imię „Warszawy”. Podobnie nazywał się statek Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego, który w latach 1939/40 woził na Morzu Śródziemnym ochotników polskich do Francji, do „armii Sikorskiego”, a później pływał z pomocą dla obłożonego Tobruku i pełniąc tę służbę zatonął w grudniu 1941 roku.

Wzdłuż trasy, którą ta „nowa”, szczecińska „Warszawa” płynęła do Swinoujścia, widniały niczym pomniki klęski hitlerowskiej dwa zniszczone U-Booty spoczywające przy brzegu niedaleko ujścia Odry oraz

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie z myślą użycia go przeciwko Polsce. Teraz ten pyszny niegdyś okręt o-

olbrzymi, zbombardowany, z wypalonymi nadbudówkami, krążący pancerny w kanale niedaleko Karsin-borzy. To „Luetzow”, dawny „Deutschland”, oślawiony kiedyś „pancernik kieszonkowy”, zwany też pancernikiem „A”, wybudowany głównie

„Wkrótce pójdę do szkoły...”

Trudności lokalowe mają nie tylko dorośli, ale także — co nie jest tajemnicą — najmłodsi obywatele miasta. Przedszkoli jest ciągle za mało i niewiele ich przybywa, w każdym razie nie tyle, żeby mogły zaspokoić pilne potrzeby, zapewniając miejsce każdemu zgłaszającemu się dziecku. Dzieci matek pracujących mają pierwszeństwo, ale na miejsce w przedszkolu czekają także (nie pracujące zawodowo) matki kilkorga dzieci, żeby przynajmniej jedno czy dwoje z nich umieścić w przedszkolu, w którym znajdują właściwe warunki, jakich niejednokrotnie nie mają w domu.

Sytuacja taka istnieje nie tylko w Poznaniu, brak przed szkoły odczuwa całe województwo. Władze oświatowe chcą jej zaradzić postarali się, zwłaszcza w tych dzielnicach miasta, w których było to koniecznością, przenieść sieć przedszkoli na teren szkół tam, gdzie było można, a więc gdzie szkoła mogła sobie pozwolić na oddanie jednej izby na przedszkole. Ze względu jednak na pomieszczenia w szkole, a zatem nie typowe dla przedszkola i nie stwarzające warunków do całkowitego utrzymania przepisów obowiązujących w przedszkolach — do przedszkoli znajdujących się przy szkołach przyjmowane są dzieci już starsze, a więc w wieku 6 lat, które w następnym roku rozpocząć mają naukę, często w tej samej szkole. W ten sposób odczuwa się normalne przedszkole, które mogą dzięki temu przyjąć więcej dzieci młodszych. Przedszkola przy szkole nieczym w programach nie różnią się od przedszkoli mających własne pomieszczenia. Istnieją one na Grunwaldzie (cztery, m. in. przy szkole nr 74, 83) i na Jeżycach (dwa, m. in. przy szkole nr 73).

W województwie pod tym względem wyróżnia się Konin, powstają także w innych miejscowościach.

Kierownictwo szkół wykazu

je wiele zrozumienia i dobrej woli w udostępnianiu pomieszczenia dla przedszkoli, które zresztą z powodu swojej podwójnej funkcji, jaką spełniają, po pierwsze — zapewniając dzieciom matek pracujących i wielodzietnych kilkorga dziecią rzetelną i wszechstronną opiekę, po drugie — przygotowując dzieci poprzez zabawę i udrażnianie nawyków koniecznych do współżycia w grupie społecznej do przyszłego życia w szkole i uczenia się, ciesząc się powszechną sympatią. Wszystkich jednak zgłaszających się dzieci objąć nie mogą. Wśród nich wiele jest dzieci szczególnie nieśmiały, nie umiejących się skupić, nie zdyscyplinowanych, dla których pójście do szkoły jest wyjątkowo trudnym przeżyciem, szkoła bowiem jest dla nich całkowicie nowym środowiskiem, wymagającym pod każdym względem przystosowania się, co dla niektórych dzieci nie jest łatwe. Upliwają nie tylko dni, ale tygodnie i miesiące, zanim dziecko oswoi się, nauczy skupiać uwagę, wróci do równowagi psychicznej, pozwalającej się uczyć na równi z innymi. Dla takich właśnie dzieci powstają w ostatnim roku szkolnym na terenie miasta ogniska przedszkolne, mające na celu wyćwiczenie przygotowania nie dzieci 6-letnich do szkoły. Przedszkola po swojej normalnej zmianie przyjmują po południu dwa razy w tygodniu na dwie godziny, począwszy od kwietnia do czerwca, dzieci, z którymi wychowywały się przedszkoli — niekiedy we spół z nauczycielstwem — prowadzą zajęcia. Obejmują one program przedszkola, nie przy ucząc dzieci w czytaniu i pisanu, ale tylko wyrabiając umiejętność skupienia uwagi, wystawiania się, rozumienia i wypełniania poleceń związanych z rozwijaniem inteligencji, uczą zdyscyplinowania, punktualności i systematyczności, ćwiczą pamięć poprzez zorganizowaną zabawę i różnorodne zajęcia przedszkolne. Dzieci uczą się współżycia z

równieżnikami, do szkoły przychodzi pewniejsze siebie, nauka idzie im lepiej.

Z inicjatywą „ognisk” przedszkolnych wystąpiły w roku 1965 i dotychczas przodują dwie dzielnice miasta: Wilda i Stare Miasto, a każda z nich ma bez mała 10 ognisk. Przy zapisach na nowy rok szkolny 1966/67, prowadzonych w tych dzielnicach przez nauczycieli, od razu takie dzieci skierowywane były do ognisk, które już wkrótce rozpoczną swoją pracę.

Akcja ognisk przedszkolnych rozwija się coraz bardziej, a ubiegłoroczne doświadczenie wspomnianych dzielnic potwierdza założenia: dzieci w szkole lepiej się zachowują i lepiej uczą od dzieci nie wdrożonych do życia w grupie czy przez dom, czy przez ognisko. Nie każdy dom rodzicielski ma możliwości przygotowania dziecka do szkoły pod tym względem, nie każde dziecko może chodzić do normalnego kilkuletniego przedszkola, dlatego też ogniska przedszkolne odgrywają ważną rolę.

Szczególne wyróżnienie jest to widoczne w miejscowościach województwa, we wsiach i w miastach, gdzie tego rodzaju ogniska organizowano już w latach 1958, 1959, a od r. 1960 stale się rozwijają, dla przykładu wymienić warto choćby Kalisz, Wrześnię czy Konin.

Ogniska przedszkolne istnieją w wielu innych miastach kraju. Ostatnio program zajęć uzgadniany jest z psychologami.

MARIA HABINOWSKA

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

SPRAWY ALIMENTACYJNE

Małgorzata z W. — Wkrótce spodziewam się dziecka nieślubnego. Jak uzyskać od ojca dziecka alimenty? Czy to jest prawda, że jeżeli nie można ich ściągnąć od ojca, wówczas do zapłaty alimentów obowiązują jest dziadek?

RED. — Sprawy o ustalenie ojcostwa i alimenty można wnieść dopiero po urodzeniu dziecka. Przed urodzeniem dziecka matka może wnieść sprawę do sądu o przyznanie jej (od domniemanego ojca) pewnej kwoty na utrzymanie dziecka (koszty porodu i utrzymanie dziecka przez 3 miesiące). Sąd, oczywiście musi posiadać dowody ojcostwa. Jeżeli alimentów nie można ściągnąć od ojca dziecka, można wnieść sprawę o zasądzenie alimentacyjne od dziadka. Sprawy o alimenty są wolne od opłat sądowych. (462)

CO ZROBIĆ PO MATURZE!

Maria K. — W tym roku kończę liceum ogólnokształcące. Chciałabym się dalej uczyć, ale nie na wyższej uczelni, ani też w szkołach zawodowych, gdyż nie mam specjalnych zdolności.

RED. — Po maturze można starać się o przyjęcie do 2-letnich szkół medycznych, np. pielęgniarstwa, techników analityki, fizjoterapii, elektrokardiologii, in-

TELEWIZJA

Kto ma rację?

Co innego teoretyczno-estetyczne rozważania na temat specyfiki gatunku telewizyjnego, a co innego codzienna rzeczywistość. Okazuje się bowiem, że la rzeczystwo, nawet nie tylko codzienna lecz również świąteczna, o czym przekonał się w niedzielę i poniedziałek, to przede wszystkim różnego rodzaju filmy. Podczas dwu dni świat obejrzał aż 16 filmów, wśród których było 6 pełnometrażowych i 4 seryjne. Już ten fakt świadczy o wielkiej roli, jaką w telewizji odgrywają filmy i to także te kręcone wcale nie specjalnie dla telewizji, dostosowane do jej wymogów, do jej specyfiki.

Bez względu na to, co twierdzą teoretycy telewizji, właśnie filmy cieszą się chyba największą popularnością, większą niż wszystkie inne programy. z wyjątkiem dziennika tv. I dlatego nie waham się powiedzieć, że wyżej cenę zabawnego i skrajnego jest humorem „Konia, który mówi” niż wątpliwie nieraz wartości, specjalnie przygotowany w tv program nazywany rozrywkowym. Zastanawiająca jest przy tym rozbieżność ocen tych programów i różnice zdań między już nie przeciętnym, ale nawet bardziej wyrobionym telewidzem, a fachowcami pracującymi w tej dziedzinie.

Jaskrawym przykładem takiego rozminięcia się z odczuciem inteligentnego telewidza (tym bardziej — mniemam — przeciętnego odbiorcy programu telewizyjnego) był „Rozrywkowy konkurs miast” z udziałem Szczecina, Poznania, Krakowa i Wrocławia, które to ośrodki przedstawiły swoje programy pt. „Łowy na lekkiego zwierza”. Jury, w którego skład wchodził m. in. L. Sempoliński, S. Rachon, Gozdawa — Stepien oraz E. Lipiński, sklasyfikowało poszczególne programy w kolejności: Szczecin — 42 pkt, Wrocław — 31, Poznań — 24, Kraków — 23. Rzecz w tym, że telewidz po usłyszeniu werdyktu mógł się czuć jakby zeń zakpieno. Chodziło przecież wyraźnie o programy rozrywkowe i właśnie pod tym kątem widzenia należało oceniać poszczególne pozycje. Tymczasem to, co przygotował Szczecin, było i ambitne, i w miarę nowatorskie, i ciekawe scenograficznie, i nawet niezłe aktorsko — tylko ani dowcipne, ani humo-

rystyczne, ani rozrywkowe. Było po prostu nudnawe. Nie wiem więc, dlaczego Szczecinowi przyznano pierwsze miejsce i to z taką dużą przewagą. Nie wiem też dlaczego krakowski (chyba najbardziej rozrywkowy, choć może trochę zbyt rozciągnięty) program „Stara baśń czyli Polish Western” zupełnie nie znalazł uznania jury. Obawiam się, że przeciętny telewidz ocenił akurat odwrotnie niż to zrobiła PT komisja. Kto wie, czy to rozmiłowanie się w ocenie, wybierając zresztą poza omawiany tu program, nie jest jedną z istotnych przyczyn słabości rozrywki w tv? Oczywiście, nie przyznając sobie monopolu na nieomyślność i trafność ocen, ale sytuacja wymaga przemyśleń i — decyzji.

Na razie bowiem rozrywka jest słaba, czego dowodem posucha rozrywkowa w święta. Jeden „Szpak” wiosny nie czyni, zwłaszcza że program ten na szklanym ekranie nie wypadł najlepiej. Potwierdziła się stara prawda, że najlepszy nawet kabaret musi być specjalnie do tv zaadaptowany. Toteż oglądając „Wieczór ze Szpakiem”, odnosiło się wrażenie, że najlepiej bawią się na widowni aktorzy. Kilka punktów było świetnych (Rylskiej, Czechowicza, Olszy), ale całość się rozlała, słowem nie wytrzymała próby szklanego ekranu.

Bardzo dobrą natomiast rozrywką (choć może trochę mniej dowcipną dla nieznających brydza) okazała się przygotowana przez łódzki Teatr TV adaptacja opowiadania K. Makuszyńskiego „Czwarty do brydza”, świetne kreacje L. Benoita i Z. Zintela) w reżyserii J. Rzeszewskiego.

Na wysoką też notę zasłużył program muzyczno-baletowy z Poznania pt. „Postacie Szekspira” z muzyką Duke’a Ellingtona w reżyserii Henryka Drygałskiego i choreografii Konrada Drzewieckiego. Był to przykład, jak można zrobić program baletowy nowoczesnie, ciekawie i dobrze. Dotyczy to również wykonawców.

Wszystko, co wyżej napisano krytycznie o rozrywce, nie przeszkadza stwierdzić, że święta wypadły wcale niezłe. Przypomnijmy jeszcze nastrojową i dobrze zagraną „Katarinę” (znakomita kreacja T. Fijewskiego), przypomnijmy widowiską dla dzieci „Pan Popper i jego pingwiny” oraz „Kłopoty z wodą”, świetny choć nie nowy program filmowy „Pablo Casals”, dowcipny „Słownik wyrazów obcych” i „Tele-Echo”...

MARIAN FLEJSIEROWICZ

DODATKI W PGR-ACH

Józef M., Mirosław — W styczniu słyszałem w radiu, że dyrekcja PGR-ów podwyższa zarobki o 20 proc. wszystkim osobom i członkom ekip budowlano-remontowych. Czy Instytut Ochrony Roślin objęty jest tym zarządzeniem? Jakże istnieją przepisy, dotyczące przydziału proszku i mydła?

RED. — Wydział Rolnictwa i Leśnictwa wyjaśnił nam, że zgodnie z par. 2 ustawy 6 — układu zbiorowego pracy dla pracowników państwowych przedsiębiorstw rolnych (obowiązuje także w Instytucie Ochrony Roślin) dyrektor może przyznać 10-procentową kwartalną premię za należyte utrzymanie maszyn i urządzeń. Rzemieślnikom zatrudnionym przy wykonaniu robót budowlano-remontowych dyrekcja może powiększyć premię do 20 procent kwartalnego wynagrodzenia.

Brygadziści i robotnikom obojowym w chlewni, owczarni, w fermach drobiowych, dalej fornalom, rymarzom, stelmachom, robotnikom w pasiekach — przysługują 75 gramów mydła miesięcznie na osobę. (439)

KEFIR I JOGURT

Barbara N., Ostrów — Czy istnieje jakaś zasadnicza różnica między kefirem a jogurtem?

RED. — Kefir otrzymujemy z mleka fermentowanego przy udziale grzybków kefirowych. W wyniku fermentacji powstaje w nim dwutlenek węgla i 0,2—0,6 procent alkoholu. Jest to napój orzeźwiający i doskonale gasi pragnienie. Jogurt przygotowuje się z mleka krowiego, koziego lub

owczego, zaprawiając swoistymi drożdżami. Ma on smak kwaskowaty i aromatyczny. Zawiera około 7 proc. tłuszczu. Poleca się go ludziom ze schorzeniami przewodu pokarmowego, ma bowiem właściwości dietetyczne i ułatwia pracę organów trawiennych. (580)

HISZPAŃSKA NAGRODA DLA POLSKIEGO PROJEKTU

Jadwiga B. — Proszę o podanie nazwisk polskich architektów, którzy otrzymali nagrodę za projekt gmachu opery w Madrycie?

RED. — Międzynarodowy konkurs na projekt Narodowego Teatru i Opery w Madrycie rozstrzygnięto wiosną 1965 r. Spośród 143 nadesłanych projektów i nagrodą wyróżniono pracę zespołu polskich architektów: prof. J. Bogusławskiego, inż. B. Gniewiewskiego i artysty plastyka M. Leszczyńskiego.

PRZEZ KAŻDEGO PRACODAWCĘ

Wincenty W., Poznań. — Czy pracownik ubezpieczony (ZUS) zatrudniony w instytucji państwowej, a pracujący dodatkowo na pół etacie w firmie prywatnej podlega powtórnemu ubezpieczeniu w ZUS?

RED. — Tak, pracownik musi być ubezpieczony przez każdego pracodawcę oddzielnie. Gdyby bowiem drugi pracodawca nie ubezpieczył go, to (pomijając karę, którą musiałby zapłacić) pracownik nie miałby prawa do zasiłku chorobowego z drugiego miejsca pracy. (286)

Powrót polskich okrętów na Odrę

Dokończenie ze str. 3

wi, podniósł do ust łożbę trawy i zaczął je przegrzyzać, przypomniałem sobie skąd znam jego twarz. To była twarz komandora Włodzimierza Steyera — zapamiętałem ją z jednej z przedwojennych recenzji „Samotnego kłazownika”, najpopularniejszej przed wojną w Polsce książki morskiej, opublikowanej pod pseudonimem Brunona Dzimicza.

Właśnie przechodził kolega ze szcze cińskiego oddziału Zachodniej Agencji Prasowej, którą reprezentowałem tam wraz z nim na swym pierwszym samodzielnym występie reporterskim, i on potwierdził moje przypuszczenia: — Owszem, ten starszy to komandor Steyer, jego towarzyszył to komandor Józef Urbanowicz, a Dowódca Marynarki Wojennej kontradmirał Mohuczy znajduje się na trybunie.

Podszedłem do komandorów i przedstawiłem się. Podali mi ręce z pewną rezerwą.

— Czy mógłbym pana komandora prosić o wywiad dla Zachodniej Agencji Prasowej na temat obecnego składu polskiej floty? — zwróciłem się do komandora Steyera.

Pokiwał przecząco głową. — Jest tu dowódca Marynarki admirał Mohuczy. Do niego musiałby pan redaktor zwrócić się z tą sprawą.

Byłem wtedy dopiero początkującym aplikantem dziennikarskim, ale to i tak nie miało znaczenia.

— Interesuję się bardzo sprawami wojennomorskimi — ciągnąłem — i jeśli Panowie pozwolą, tu jest numer „Polski Zachodniej” wydany na dzisiejsze uroczystości.

Wyjąłem z teczek dwa egzemplarze tygodnika i podałem komandorom.

— Tam jest mój artykuł o marynarce.

Podziękowali uprzejmie, ale nie zdradzali wielkiej ochoty do kontynuowania rozmowy, zresztą porusze nie na trybunach zdawało się świąd

czyć o tym, że oczekiwane okręty pojawiły się u ujścia Odry.

— Czy nie mógłbym wobec tego prosić pana komandora — zwróciłem się ponownie do komandora Steyera — o informację na temat obrony Helu w 1939 roku?

— Żałuję bardzo, ale nie jest pora po temu. Może przy jakiej innej okazji — brzmiała odpowiedź.

Gwar na trybunie i wokół nas rósł. Spojrzałem na siebie w dół Odry. Z dala widoczne już były ciemne sylwetki zbliżających się trałowców.

— No to już nie będę przeszkadzał panom, ale mam jeszcze jedno pytanie do pana komandora. Czy mógłby mi Pan powiedzieć, jakie plany ma Brunon Dzimicz?

W oczach zapytanego błysnął ogólny zainteresowania. Tożsamość Brunona Dzimicza? Włodzimierz Steyerem nie był, bądź co bądź powszechnie znana. Trzeba było naprawdę interesować się sprawami morskimi, aby wiedzieć o tych szcze gółach.

— Czy Brunon Dzimicz nie zamiera wznowić „Samotnego kłazownika”? — pytałem dalej. — A może przygotowuje nową książkę?

— Interesuje pana twórczość Bru-

nona Dzimicza — zapytał komandor, uśmiechając się kącikami ust. — Tak, on przygotowuje książkę, tym razem jednak dla młodzieży. „Samotny kłazownik” może znów się ukazać, a co do obrony Helu?... Wiesz pan co? Przyjeżdż pan do mnie latem do Świnoujścia, to sobie pogadamy!

Wokół nas rozbrzmiewały już okrzyki na cześć nadpływających okrętów. Zbliżał się punkt kulminacyjny uroczystości, czas więc było się pożegnać i zająć obserwacją parady. Orkiestra rozpoczęła grać hymn narodowy, a w dole, przed nami, cztery idące szykiem torowym okręty zbliżały się na wysokość trybuny.

Polskie okręty na Odrze! To był doprawdy historyczny moment, choć może nie wszyscy obserwatorzy zdawali sobie dobrze z tego sprawę! Polskie okręty wojenne wpłynęły z Bałtyku na górę Odry i dotarły do Szczecina. Cztery trałowce, te same, które we wrześniu 1939 roku brały udział w obronie naszego Wybrzeża, a potem zostały przejęte przez hitlerowców, aby z początkiem 1946 roku znów wrócić pod polską banderę, za niosły ją teraz do Świnoujścia i do Szczecina.

W szyku torowym, jeden za drugim, wolno zbliżały się i stanęły na

wyznaczonym miejscu naprzeciw trybuny, salutując zebranych na niej dostojników państwowych. To był pamiętny moment tej pięknej, symbolicznej uroczystości zainicjowanej przez Polską Marynarkę Wojenną strażą nad Odrą, w imprezie pod hasłem: „Trzymamy straż nad Odrą”, czczącą pierwszą rocznicę wyzwolenia Szczecina.

A wracając do przedstawionej na wstępie wycieczki do Świnoujścia, to stanowiła ona epilog mej rozmowy z komandorem Steyerem i nastąpiła cztery miesiące później, gdy zaopatrzone w kilkunastostronicową listę pytań dotyczących obrony Wybrzeża i Helu w 1939 roku, zjawiliem się u niego w Świnoujściu. Owoce zaś długich rozmów, jakie zechciał ze mną podczas tej i następnej bytności odbyć, zawarte zostały w poświęconym obronie Wybrzeża rozdziale mojej pierwszej książki, „Wielkie dni małej floty”. Wkrótce poszła ona w świat wyposażona w życzyliwa przedmowę komandora Włodzimierza Steyera, a rozpoczynając ją się w towarzyszą do dziś nowym, rozszerzonym edycjom tej książki.

JERZY PERTEK

Dla pracowników przemysłu metalowego Coraz więcej udogodnień

Kłopoty nie tylko Lubasza

F. B.

Zanim ruszą sztafety Tysiąclecia

We wszystkich powiatach od będą się dzisiaj zebrać wiejskie poświęcone 1000-leciu Państwa Polskiego i 21 rocznicy sforsowania Odry i Nysy Łużyckiej. W zebrań uczestniczyć będą oficerowie Wojska Polskiego. 14 kwietnia br. przewidziane są uroczyste seanse gromadzkich komitetów Frontu Jedności Narodu i gromadzkich rad narodowych. Seanse Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Pleszewie odbędą się 15 kwietnia o godz. 12, po czym o godz. 14.30 mieszkańcy miasta i powiatu zgromadzą się na wiecu w Pleszewie.

16 kwietnia o godz. 9 na Rynku w Pleszewie nastąpi uroczyste pożegnanie sztafety powiatowej udającej się do Gniezna z kartą czynów społecznych dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego. (hs)

Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Śremie zwołuje na 15 bm. o godz. 15 na pl. 20 Października wiec w związku z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego oraz z okazji XXI rocznicy udziału I i II Armii Polskiej w sforsowaniu Odry i Nysy Łużyckiej.

Dzisiaj gromadzkie komitety Frontu Jedności Narodu w powiecie śremskim organizują spotkania ludności wiejskiej z oficerami, uczestnikami walk I i II Armii Polskiej. Spotkania te związane są również z 1000-leciem Państwa Polskiego. (su)

Uwaga na szkodniki!

W niektórych powiatach naszego województwa zaobserwowano pojawienie się chrząszczy kwiecaka jaskółki. Szkodnika najlepiej zwalczyć, opryskując drzewa Azotoksem płynnym 33 w stężeniu 0,3 procent, lub Azotoksem zawiesinowym 50 w stężeniu 0,2 proc. przed pękaniem lub w czasie pękania pąków.

Czas też przystąpić do zwalczania kielkujących chwastów w sadach i na plantacjach krzewów jagodowych. Do najskuteczniejszych herbicydów należą tu: Simazin i Atrazyn. W sadach jabłoniowych i gruszkowych opryskujemy glebę, dając od 4-10 kg Si-



REJONOWE ELIMINACJE

ŚLUPCA. W ramach II Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego pt. „Polska, rosyjska i radziecka poezja przyjaźni i braterstwa” odbyły się tu rejonowe eliminacje recytatorów poezji radzieckiej ze szkół podstawowych i średnich z powiatów: Koła, Turka, Konina, Gniezna, Wrześni i Słupcy.

(tor)

PORANEK POEZJI

PILA. Od niespełna roku w sali klubowej Piłskiego Domu Kultury przeprowadzane są co niedzielne poranki recytatorskie dla młodzieży szkół średnich. Poza towarzyskim tańcem i konkursami — organizowane są występy, m. in. dziecięcego zespołu mandolinistów przy ZNTK, małe formy artystyczne, kontynuowane przez aktorów poznańskich, jak np. ostatnio przez Irenę Grzonkę i Zdzisława Wardejna. (ce)

Kwiecień	Przemysław
13	Środa
Środa	Środa

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Sen nocny letniej”; NOWY — g. 19 „Z miłości się umiera”; OPERA — nieczynna; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 15 i 18 „Frigonela” (gościnnie występ Teatru z Bułgarii);

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: „Olbryn”; Notec: „Casanova znad Dunaju”; CZARNÓW — „Lemoniadowy Joe”; GNIEZNO — Lech: „Nagara”; GOSTYN — „Gentleman z Epsom”; JAROCIN — Echo: „Przybycie Tytanów”; KALISZ — Kosmos: „Syn kapitana Błoda”; Oaza: „Pan do towarzysztwa”; Stylowe: „Parasolki z

Mniej „pysków” w Ostrowskim

Zgoda buduje - niezgoda rujnuje

Znamy te obrazy z życia aż nazbyt dobrze. Ileż to przecież razy, gdy jeden chłopak popchnie drugiego w kałużę, do akcji wkraczają wzburzeni rodzice; nie zawsze kończy się na wyjaśnieniach, udzielanych spokojnym tonem. Często dochodzi do scysji i wyzwisk, mających swój epilog w sądzie. Oto jeden rolnik drugiemu wjechał plugiem w pszenicę i już gotowa awantura, bat w robocie i kłótnia... Efekt? Rozprawa sądowa. Albo jedna kobieta z drugą „przemówi się” w ogonku przed sklepem lub nad wspólną kotłownią kuchenną: od krzyku trzęsie się cały dom, a później obie zgodnie biegają... do adwokata. No, bo jakże! Taka ciężka obraza! Choćby nie wiem co kosztowało, ja jej pokażę!

Tak się rodzą „pyskówki”, zgora i zakała naszych sądów. Większość spraw — to wynik właśnie takich drobnych zwyczajów nieporozumień. Żeby się to jeszcze na jednej rozprawie skończyło... Zawsze któraś ze stron czuje się pokrzywdzona: odwołanie, apelacja, nowa rozprawa. Czasem ciągnie się to latami. Absorbowały jest czas aparatu sprawiedliwości, tracą czas świadkowie, nerwy zainteresowani, płyną potokiem złotych. Wszystko z powodu jednego nieopartego słowa, jednego guza... Czy naprawdę nie można zaradzić temu zjawisku, tak szkodliwemu społecznie?

Od lat czynione są w tym

kierunku wysiłki. Przykładem choćby ustawa z 2 grudnia 1960 r. o sprawach z oskarżenia prywatnego, która wprowadziła postępowanie pojednawcze przed rozprawą główną. Postępowanie takie przeprowadza sędzia lub ławnik, wyznaczony przez prezesa Sądu. Praktyka Sądu Powiatowego w Ostrowie dowiodła, że ta metoda zdaje swój życiowy egzamin. Decyduje tu zwłaszcza moment zaangażowania własnie czynnika społecznego do rozpatrywania spraw drobniejszej wagi, np. z paragrafu 239 (lekkie uszkodzenie ciała), paragrafu 256 (obraza) czy 255 (poważne obrażenie). Doświadczony ławnik zna dobrze środowisko, w którym żyje, pracuje społecznie lub zawodowo — i stąd jego perswazyjne odwołanie większy skutek: dochodzi do pojednania, strony podają sobie ręce.

Dużo mogłoby na ten temat powiedzieć niektórzy ostrowscy ławnicy. Choćby nauczyciel A. Giergiel lub pracownik PKS Jan Malszycki, który w czasie ośmiu posiedzeń doprowadził do pogodzenia się stron w 22 wypadkach. Największe jednak zasługi ma Walenty Siwak, przewodniczący Rady Ławniczej przy Ostrowskim

Sądzie. Jest on zresztą znany w Ostrowie, cieszącym się dużym autorytetem i szacunkiem, działaczem partyjnym i społecznym, znającym dobrze ludzkie sprawy i sprawy, kompleksy i uprzedzenia — jest przecież przewodniczącym Rady Zakładowej największego w mieście przedsiębiorstwa ZNTK. Nie dziwnego, że jego działalność na polu godzenia zwaśnionych ludzi jest nie tylko wysoko ceniona przez Sąd, ale i społecznie potrzebna. Tylko w ub. roku, w trakcie 15 posiedzeń, doprowadził do pomyślnego zakończenia aż 47 spraw. Łatwo zrozumieć można, jaki to efekt: Choćby „tylko” 47 rozpraw sądowych, które się nie odbyły. Ważny jest przy tym i fakt, że ławnik godząc — także wychowuje ludzi, uczy ich patrzeć innymi oczyma na bliźnich, na kształtowanie się norm współżycia w społeczeństwie. To, że w wyniku postępowania pojednawczego, prowadzonego przez ławników, ponad 100 „pysków” nie trafiło w Ostrowie na wódek — mówi, jak szerokie pole działania stoi przed powoływanymi obecnie sądami społecznymi.

R. J.

Wiejska strażnica zdrowia

W Wielkopolsce działa 114 wiejskich ośrodków zdrowia. Ich praca w znacznym stopniu przybliżyła lekarza do wsi, poprawiając ten stan opieki lekarskiej.

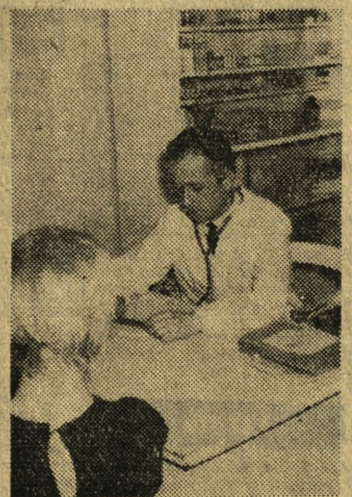
Jedną ze starszych tego typu placówek jest Ośrodek Zdrowia w Kubacynie, gromada Granowo. Zapobiegliwości ówczesnego przewodniczącego GRN w Granowie, Czesława Błaszkę, zawdzięczają mieszkańcy okolicznych wiosek, że zabezpieczony przed dewastacją dom w Kubacynie został przeznaczony na cele służby zdrowia. Otwarty tu w 1958 roku punkt felcerski rozwijał się coraz pomyślniej. Dzięki poczynionym inwestycjom z funduszy GRN (m. in. założenie hydroforu oraz skanalizowanie budynku), w 1961 roku punkt przekształcono w wiejski ośrodek zdrowia.

Opieka władz gromadzkich wykazujących duże zrozumienie dla potrzeb wiejskiej placówki jest godna podkreślenia i naśladowania. Tak np. w ubiegłym roku, kosztem 150 tys. zł wyasygnowanych z kasy GRN w Granowie, przeprowadzono kapitalny remont budynku, poprawiając warunki pracy. Z tej samej kasy zakupiono wiele sprzętu medycznego.

Rejon ośrodka jest rozległy. Opiece jednego tu lekarza medycyny Romana Włodarczyka podlegają mieszkańcy 13 wiosek, przy czym najdalsza oddalona jest od ośrodka o 12 km. Do Kubacyny dojeżdża z Grodziska 3 razy w tygodniu, lekarz dentysta, czynne tu są najważniejsze poradnie. Pacjenci realizują recepty na miejscu, korzystając z działającego przy ośrodku punktu aptecznego.

Obok roli leczniczej, placówka spełnia ważne zadanie dydaktyczne. Lek. med. R. Włodarczyk przeprowadza liczne pogadanki na tematy sanitarno-higieny, tak dla mieszkańców wsi, jak i w miejscowych szkołach. Każda z pogadek odbywa się przy szczerze zapelnionych salach, a dyskusja przeciągająca się ponad przewidziany termin, potwierdza celowość przeprowadzanych prelekcji.

Ośrodek, zlokalizowany w domu mieszkalnym nie spełnia już w całej pełni nałożonych zadań i dlatego opracowano projekt budowy nowoczesnego ośrodka, tym razem w siedzibie gromady — w Granowie. (za)



Na zdjęciu: lek. med. Roman Włodarczyk w gabinecie przyjęć.

Fot. — H. Kamza

Piłkarska klasa A

Po trzynastej kolejce spotkań

W poniedziałek odbyła się trzynasta kolejka spotkań o mistrzostwo wielkopolskiej klasy A w piłce nożnej. Nie zanotowaliśmy większych sensacji. Jedynie w Koźminie, miejscowy Orzeł rozgromił KKS Kępno — 9:3. A oto pozostałe rezultaty:

GRUPA I	GRUPA III
Victoria Jarocin — Olimpia K. 4:0	LKS M. Goślina — Obra Zb. 2:3
Górniki II K. — Włóknarz Kal. 4:0	Polonia Leszno — Patria Buk. 2:1
Ostrowia — Stal Pleszew 7:0	Ravia — Energetyk II 5:0
Pogoń Skalm. — Stal Ostrow 1:0	Unia Swarzędz — Rawicki KKS 1:1
Kania G. — Prosa II Kalisz 6:1	LKS Bukowiec — Luboński KS 2:1
Orzeł Koźmin — KKS Kępno 9:3	Warta II — LZS Świeciechowa 6:2
1. Ostrowia 13 20 38:10	1. Ravia Rawicz 13 24 40:9
2. Stal Ostrow 13 16 23:14	2. Warta II 13 20 51:10
3. Kania Gostyn 13 16 22:20	3. Patria Buk 13 14 27:10
4. Victoria Jarocin 13 15 22:16	4. Luboński KS 13 14 19:11
5. Górniki II Konin 13 15 23:17	5. Polonia Leszno 13 14 25:12
6. Włóknarz Kalisz 13 14 18:15	6. Rawicki KKS 13 13 18:11
7. Pogoń Skalm. 13 13 22:14	7. Unia Swarzędz 13 13 12:11
8. Orzeł Koźmin 13 10 24:25	8. LKS Bukowiec 13 12 24:13
9. KKS Kępno 13 9 25:34	9. Obra Zbąszyń 13 12 28:23
10. Olimpia Kolo 13 9 10:33	10. LKS M. Goślina 13 8 21:12
11. Prosa II Kalisz 13 9 12:35	11. Energetyk II 13 7 13:12
12. Stal Pleszew 13 8 26:34	12. LZS Świeciechowa 13 6 16:32

GRUPA II

Stella Gniezno — Lech II 1:3	13	21	46:12
Lubuszanin — Warta Miedz. 2:0	13	20	32:15
Polonia Pila — Vitcovia Witk. 5:1	13	17	23:17
Błkitni Wronki — Sokół Pila 0:4	13	14	30:20
Grunwald II — Polonia Chodz. 0:1	13	14	15:20
Olimpia II — Gwardia Pila —	13	13	24:21
mecz przełożony	13	13	22:27
	12	12	27:22
	13	12	13:13
	13	10	12:22
	13	5	9:28
	12	3	9:45

1. Lech II	13	21	46:12
2. Polonia Pila	13	20	32:15
3. Stella Gniezno	13	17	23:17
4. Vitcovia Witkowski	13	14	30:20
5. Grunwald II	13	14	15:20
6. Sokół Pila	13	13	24:21
7. Polonia Chodzież	13	13	22:27
8. Olimpia II	12	12	27:22
9. Lubuszanin	13	12	13:13
10. Błkitni Wronki	13	10	12:22
11. Warta Międzychód	13	5	9:28
12. Gwardia Pila	12	3	9:45

Ciekawe turnieje na Starym Mieście

DKKFT Poznań Stare Miasto zorganizował turniej szachowy dla pracowników zakładów pracy i komitetów blokowych. Wzięło w nim udział 68 osób. W pierwszej szóstce znaleźli się, według zajętych miejsc: M. Celiński — Politechnika, A. Dudziak — PZU, S. Wasiaś — Komitet Blokowy nr 35, F. Kastelan z tego samego komitetu oraz P. Sulkowski z Komitetu Blokowego nr 12 i K. Szyal z ZGOP.

W najbliższych planach DKKFT Poznań — Stare Miasto jest turniej piłki nożnej dla drużyn zakładów pracy i komitetów blokowych tej dzielnicy o puchar Zarządu Dzielnicy ZMS. W rozgrywkach mogą uczestniczyć piłkarze niezarejestrowani w Polskim Związku Piłki Nożnej. Ponadto odbędą się turniej 7-osobowych zespołów piłki ręcznej. I w tym wypadku udział mogą wziąć wyłącznie zawodnicy niezarejestrowani w związku.

Dla dziewcząt urodzonych w 1949 r. i młodszych odbędą się turnieje w siatkówce. Zgłoszenia do wszystkich turniejów należy przesyłać do dnia 20 bm. Przyjmuje je dla piłki nożnej sekretariat ZMS przy ul. Woźnej 12, dla pozostałych biuro Placu Gier i Zabaw nr 3 przy ul. Sołnej 2. (x)

Reprezentacja NRD na Wyciąg Pokoju

Władze związku kolarskiego NRD ustaliły już skład reprezentacji swego kraju na tegoroczny XIX Wyciąg Pokoju Praga—Warszawa—Berlin. W zespole znalazło się 4 zawodników, którzy reprezentowali barwy swego kraju w ubiegłorocznym Wyciągu Pokoju. Są to: 27-letni Guenter Hoffmann, 24-letni Axel Peschel, 25-letni Lothar Appler i 26-letni Eberhard Butzke. Dwaj pozostali Bernd Patzig oraz Dieter Vogelsang są debiutantami. Reprezentacyjna szóstka kolarzy NRD wyłoniona została w 7 wyciągach eliminacyjnych. (PAP)

Finałowe rozgrywki piłkarzy Grunwaldu o wejście do I ligi

W Poznaniu odbędą się finałowe turnieje zespołów kandydujących do I ligi 7-osobowej piłki ręcznej. W czworcu najlepszych jest poznański Grunwald. Wojskowi walczyć będą z AZS-em Chorzów, WKS Wawel Kraków i Chrobry Głogów.

Gry finałowe zaczynają się w piątek 15 bm. o godz. 18.30 spotkaniem AKS — Chrobry. Następnym meczem tego samego dnia o godz. 20 odbędzie się pomiędzy Grunwaldem i Wawelem. W sobotę spotykają się Grunwald — AKS i Chrobry — Wawel, a w niedzielę Grunwald — Chrobry i Wawel — AKS. Spotkania rozpoczynają się będą, w tych samych godzinach jak w piątek. Wszystkie mecze rozegrane zostaną w sali przy ul. Marceleskiej.

Najtrudniejszymi przeciwnikami poznańskich piłkarzy będą niewątpliwie zespoły AKS-u i Wawelu. Mamy jednak nadzieję, że zawodnicy Grunwaldu, którzy w eliminacjach i półfinałach o wejście do I ligi nie przegrali żadnego spotkania, zdolają na własnej sali uporać się z groźnymi konkurentami. Dwa pierwsze zespoły poznańskiego turnieju awansują do I ligi. (d)

Gimnastyczne mistrzostwa jezyckich szkół

Szkolny Związek Sportowy wsi z Dzielnicy Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki na Jezykach zorganizował dzielnicowe mistrzostwa szkół podstawowych w gimnastyce w ramach V Dzielnicowej Spartakiady. W zawodach wzięło udział 95 zawodników.

Wśród dziewcząt zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 71 zdobywając 110,70 pkt. przed Szkołą nr 36 pkt. 105,65 i Szkołą 35 pkt. 104,75. Wśród chłopców I miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 71 pkt. 110,80 przed Szkołą Podstawową 23 pkt. 101,10 i Szkołą Podstawową 81 pkt. 93,60. Indywidualnie triumfowali wśród dziewcząt: 1) Anna Rekowska szkoła 71; 2) Aniela Szymczak szkoła 35; 3) Urszula Hliśniewska szkoła 71. Najlepsi wśród chłopców to: 1) Czesław Walczak, 2) Roman Grześkowiak, 3) Marek Stoliński. Wszyscy ze Szkoły Podstawowej nr 71.

Zawody cieszyły się ogromnym zainteresowaniem młodzieży szkolnej. (b)

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON: — g. 12-21 „Jerozolima”;

CYRK (plac przy Stadionie im. 22 Lipca) — godz. 19.

RADIO

ŚRODA, PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23-3.00) 69,74 MHz: 8.15 Konc. muz. pol.; 8.50 Mówi Technika; 9 Muz. roz.; 10 „Niewygodny człowiek” fragm. pow.; 10.20 Rytm i piosenka; 11 Rewia piosenek; 1.30 Kompozytor tygodnia — Józef Haydn; 12.10 Muzyka ludowa nar. radzieckich; 12.25 „List z Polski”; 12.40 „Wieści, lepiej, taniej”; 13 Mel. roz.; 13.20 M. Ravel „Daphnis i Chloe” — muz. baletowa; 13.40 Swojskie melodie; 14 „Rolniczy kwadrans”; 14.15 Piosenki o Warszawie; 14.30 „Melodie siedmiu stolic”; 15.05 — „Nasze spotkania” — Jugosławia; 15.25 Utwory na harfe — gra Regina Ruzkova; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. dnia; 18.45 Kurs jęz. franc.; 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.25 „5 minut o wychowaniu”; 19.30 Konc. żywe; 20.26 Wiadom. sport.; 20.35 „Wiersze ze starych sztabuchów”; 21.05

Konc. Chopinowski — z nagrań Henryka Sztompki; 21.35 „Książki, które na was czekają”; 22.05 „Zielony karnawał”; 23.10 Wiad. sportowe; 23.12 Z twórczości Mozarta; 0.05 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 Aud. Red. Spół.; 8.45 Gra Zespół Gitarzystów; 9 Konc. poranny; 9.30 Reportaż literacki W. Zardrowskiego; 9.50 Polskie mel. ludowe; 10.05 Konc. symf. muz. pol.; 10.50 „Za naszą i waszą wolność” — „Zwycięzcy” fragm. pow.; 11.10 Muzyka; 12.25 P. Czajkowski „Francesca de Rimini” — fantazja na ork.; 12.50 „Lekarz przypomniał”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Pieśni śpiewa Lesław Pawluk — tenor; 14.15 F. Delius; „Ponad wzgórzami w oddali”; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błkitna sztafeta”; 15 Wiązanka przebojów 15-lecia; 15.10 — Konc. Chóru Żeńskiego Rozgł. Wrocł. PR pod dyr. St. Krukowskiego; 15.30 Dla dzieci słuchow. pt. „Ziemia mówi”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Arcydziela da-

wnej muz. chóralnej; 17.50 Felieton z cyklu „Tematy poranne aktualne”; 18.10 Aud. młodzieżowa pt. „Turniej Czytelnicy”; 18.25 Zapomniane mel. w nowym opracowaniu; 18.45 Aud. Red. Ekonomicznej; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 „Karabiny Pani Carrar” — słuch.; 20.30 Felieton muz. J. Walderdorfa; 21.27 Kronika sport.; 21.40 Ork. rozrywk.; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 Międzynar. Uniwersytet Radiowy wykład pt. „Przestrzeń radiotelegraficzna”; 22.45 „Z dziejów muzyki XX wieku”; 23.10 Gra Stan Getz — saksofon tenorowy z udz.: Oscara Petersona — fortepian, Her Eliotta — gitara, Raya Browna — kontrabas i Connie Kay’a; 23.20 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 18, 21, 23.50.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10 Film z serii „Dr Kildare”; 16.15 TV Kurs Przygotowawczy z matematyki; 16.45 PKF; 16.55 Wiadomości; 17 — Film z serii „Przygodzie Błkitnego Rycerza”; 17.10 Za kulisami pracowni scenograficznej; 17.50 Tygodnik Wiejski; 18.15 Arcydziela muzyki prezentuje Leonard Bernstein;

18.45 Wszechnica TV — „Konstytucja 3 Maja”; 19.20 Dobranoc tużnic; 20 TV Przegląd Kulturalny; 20.15 Film z serii „Dr Kildare”; 21.05 „Światowid”; 21.30 Dziennik; 21.40 TV Kurs Przygotowawczy z matematyki (powt.); 22.05 12 lekcja jęz. rosyjskiego. CZWARTEK: 9.40 Fab. film amerykański „Srebrny bicz”; 10.15 jęz. polski (kl. VIII—XI), „Poezja z cyklu — W obliczu XX wieku”; 11.25 Fab. film ameryk. — „Synowie pustyni” z Filipem Flapem; 12.30 Fab. film franc. — „Judea, albo zbrodnia ukarana” (I. 16); 14.10 Fab. film polski (chiwalny) — „Prokurator Alibi Horn” (16 I.); 15.25 Film serijny — „Scales of Justice”; 15.50 Fab. film ameryk. — „Syn bladej twarz”; 17.20 Wiadomości; 17.25 Film TV CSRS — Dla dzieci — „O te wizyjnym duszku”; 17.35 „Nie tylko dla pań”; 17.55 Informator handlowy; 18.05 Dla młodych widzów — „Klub pod Smokiem”; 18.40 „Przegląd muzyczny”; 19.15 Dobranoc i Dziennik; 20 „Twoja ulica”; 20.15 Film krótkometrażowy; 20.30 Teatr KOBRA — „Oczekiwanie”; 20.50 widow. sensac.-kryminalna; 21.30 Willisa Halla; 21.30 „Czwarta zmiana”; 22 Dziennik;